

Województwo lwowskie –Wydział prezydjalny

L. 7 6/1924

Taj.

Lwów, dnia 2 lipca 1924.

Biskup przemyski ks. Kocyłowski
antypaństwowa działalność

Do

MIINISTRA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO
w
WARSZAWIE

Wykonując reskrypt z 14 grudnia 1922 L.10751 przedkładam następujące sprawozdanie:

Stosownie do wskazówek tego reskryptu zaczynam od omówienia tych faktów antypaństwowej działalności ks. biskupa Kocyłowskiego, o których już doniesiono ministerstwu poprzednio osobnymi sprawozdaniami :

Kwestja spisu ludności /sprawozdanie tut. z 13. grudnia 1921 234/Taj. wystosowane do Ministerstwa opaw wewnętrznych a przedłożone w odpisie Ministerstwu/. W relacji tej, oświetlającej perfidne metody walki przeciw spisowi pewnej części społeczeństwa ruskiego wskazano na rolę w agitacji przeciwspisowej gr. kat.Ordynarjatu oraz duchowieństwa ruskiego. W działalności agitacyjnej obok zradykalizowanej prasy ruskiej, ukraińskiej młodzieży akademickiej, niektórych nauczycieli Rusinów, pisarzy gminnych zaznaczył się przedewszystkiem wybitny udział gr. kat. kleru. Stosując się do wskazówek udzielanych przez Ordynarjaty biskupie, Komenda Policji Państwowej Okr. VIII we Lwowie w sprawozdaniu z 13. października 1921 L.1744/pr podała dosłownie, że:

"powodem sporu w powiecie jarosławskim była agitacja ze strony episkopatu w Przemyślu" /duchowni gr. kat. odmawiali zasadniczo przyznawania się do polskiego obywatelstwa państwowego i podawali z

reguły obywatelstwo " Galicji wschodniej " / . Podobnie postępowało także gr. kat. duchowieństwo zakonne /Bazylianie/. Sprawozdanie Starostw względnie komend Policji Państwowej w Bóbrce, Jaworowie, Żółkwi, Przemyślu, Cieszanowie, wymieniają z imienia i nazwiska księży greckokatolickich, którzy ten sposób nadużywali stanowiska duchownego i cerkwi. Z jaskrawszych w tej mierze wypadków : aresztowano za agitację przeciw spisowi i oddano sądowi do ukarania proboszcza w Czarnym Ostrowie ks. Piotra Korczabę /powiat Bóbrka/, w Jaworowie /pow. jaworowski/ ks. Jana Jaremkę, w Żmijowiskach /pow. Jaworowski/ ks. Eustachy Celiński rozdawał odezwy przeciwspisowe , w gminie Ożomli, w tym samym powiecie , proboszcz miejscowy wygłosił podczas spisu kazanie o tendencjach wrogich dla Państwa Polskiego, w gminie Drohojów w powiecie przemyskim agitował przeciw spisowi gr. kat. ksiądz Borysewicz, w powiecie cieszanowskim spis rozpoczął się spokojnie i prawidłowo, opór zaś powstał dopiero w drugim dniu spisu , w niedzielę 2 października 1921 po nabożeństwie. Ten sam objaw zauważył starosta żółkiewski, który w sprawozdaniu z dnia 19 października 1921 tj. L.431/pr donosi że „czynność spisową w dniu 1 października 1921 t.j. w sobotę prowadzono bez przeszkód, natomiast w poniedziałek t.j. po odpuszczeniu u Bazylianów /w niedzielę 2 października 1921/ w kilkunastu gminach , w szczególności w dwóch sąsiednich wsiach, należących do parafii Bazylianów utknęła. Ponieważ na odpuszczeniu wzięła udział ludność okoliczna dość licznie, należy sądzić , iż przywódcy z tych gmin zostali przy tej sposobności odpowiednio pouczeni”.

Oprócz powyższych szczegółów zaczerpniętych z powołanego na wstępie sprawozdania tut. Z 13 grudnia 1921 1.234/Taj. Nadto jeszcze z aktów dochodzeń w sprawach nadawania probostw , przeprowadzonych celem zebrania informacji co do zachowania się kandydatów pod względem politycznym okazuje się , że w bardzo licznych przypadkach na duchownych proponowanych przez Konsystorz biskupi gr. kat. w Przemyślu na dane probostwo, ciążył zarzut bądź biernego oporu podczas spisu ludności, bądź też czynnego występowania i agitacji przeciwspisowej. Powyższe zarzuty i konkretne fakty tego zachowania się księży niewątpliwie musiały być znane Ordynarjatowi, który mimo tego, a raczej z powodu tego popierał tych księży na probostwa , a każdym wypadku odmowy zgody przez Województwo na kanoniczną instytucję starał się na wnoszonych rekursach uniewinnić dotyczącego duchownego. Nie ulega zatem najmniejszej wątpliwości, że to stanowisko kleru ruskiego na terenie diecezji przemyskiej podczas spisu ludności było wynikiem akcji biskupa Kocyłowskiego, który nie ograniczył się tylko do wydania

tajnych instrukcji podwładnemu duchowieństwu , lecz nawet osobiści brał udział w agitacji przeciwspisowej. Na tę ostatnią okoliczność wskazuje wynik dochodzeń zarządzanych wskutek powołanego na wstępie reskryptu Ministerstwa z 14 grudnia 1922 L.10751. Mianowicie Starosta w Sokalu w swoim sprawozdaniu z 14 czerwca 1923 L.153/pr donosi:

” Podczas spisu ludności w r. 1921 , prawie całe duchowieństwo ruskie stawiało bierny opór zarządzeniom władz, pociągając przykładem swoich parafjan. Że stanowisko powyższe kleru zyskało aprobatę biskupa Kocyłowskiego świadczy fakt , że przed samym spisem objechał on niektóre gminy, w których tylko dzięki energii i taktowi ówczesnego kierownika Starostwa zdołano przeprowadzić spis bez rozlewu krwi.”

Starosta zaś w Przemyślu /spraw. z 27 czerwca 1923 L.317/pr / donosi , że w czasie przeprowadzania powszechnego spisu ludności gr. kat. księża na podstawie otrzymanego poufnego nakazu biskupa albo zeznań odmawiali, albo też pod przymusem zeznawali , że są ukraińcami pozostającymi pod okupacją polską, a ponadto szerzyli tego rodzaju agitację , wskutek której w znacznej części gmin tego powiatu musiano posługiwać się ekspedycjami karnymi w celu otrzymania potrzebnych zeznań.

Dalszym przejawem nieposzanowania obowiązujących przepisów prawnych i przeciwstawiania się zarządzeniom władz jest postępowanie biskupa Kocyłowskiego przy wydawaniu zarządzeń podwładnemu duchowieństwu sprawie prowadzenia ksiąg metrykalnych , wydawania wyciągów metrykalnych i w kwestii języka urzędowego.

Ks. Kocyłowski wydał ustne oraz pisemne zarządzenia, ogłoszone w „Wiadomościach eparchialnych” nakazujące księżom prowadzenie ksiąg metrykalnych i wydawanie wyciągów metrykalnych w języku ruskim zamiast łacińskim. To zarządzenie biskupa doprowadza w praktyce do wielu nieporozumień przykrych sytuacji, uniemożliwiając lojalnym jednostkom pośród duchowieństwa stosowanie się do obowiązujących przepisów a natomiast podtrzymuje wrogo do Państwa usposobionych osobników w oporze i lekceważeniu zarządzeń władz. Pociągani do odpowiedzialności księża z powodu prowadzenia ksiąg metrykalnych w języku ruskim zasłaniaли się powyższem poleceniem Ordynarjatu, a nawet w niektórych przypadkach przedkładali jako dowód odnośny egzemplarz „Wiadomości Eparchialnych” .

Starosta w Sanoku w sprawozdaniu z 3 stycznia 1924 L. 1/pr podaje , że księża ukraińscy na soborczykach dekanalnych uchwalili bojkotować rozporządzenia władz o prowadzeniu ksiąg metrykalnych w języku łacińskim , tłumacząc się nakazem w tym kierunku ks. Kocyłowskiego. Do sprawy metryk zauważyć należy , iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych reskryptem z 30 października 1923 Nr A.E. 17077/23 zatwierdziło okólnik tut. z dnia 21 grudnia 1921 L.5364 zarządzający prowadzenie ksiąg metrykalnych w języku łacińskim. Z powodu tej decyzji Ministerstwa wniosły Ordynarjaty gr. kat. memoriał do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na który nie nadeszła dotąd decyzja. Województwo poleciło Starostom zbadać sprawę jak Ordynarjaty stosują się do okólnika, lecz na razie nie jest jeszcze zebrany w całości materiał w tym względzie.

Według powołanej powyżej relacji Starosty w Przemyślu zarówno gr. kat. Konsystorz jak i gr. kat. Urząd parafialny w Przemyślu nie przyjmowały pism urzędowych wygotowanych w języku polskim., nawet w sprawach metrykalnych a na pisma przymusowo im doręczane nigdy nie odpowiadały. Pod wpływem ks. Kocyłowskiego gr. kat. Urząd parafialny w Przemyślu odmawiał z reguły petentom wydawanie wyciągów z metryk , podejrzewając w każdym wypadku zamiar przejścia z obrządku gr. kat. na rzym. kat. tak ,że w zasadzie wyciągi z metryki musiały być wydawane przez delegowanego specjalnie w tym celu urzędnika Starostwa.

Zaznaczyć nadto należy, że biskup Kocyłowski zajmował stale odporne i wrogie stanowisko przeciw ustawowym zarządzeniom władz administracyjnych i wydawał przeważnie poufne i tajne zarządzenia do duchowieństwa w kierunku bojkotowania rozporządzeń władz państwowych i paraliżowania każdej ogólnej działalności tychże, popierany w tem głównie przez swego wikariusza generalnego Bohaczewskiego, który mimo zarządzanego przez Województwo usunięcia go z tego urzędu do niedawna sprawami wewnętrznymi cerkwi zawiadywał oraz przez innych dwóch uległych woli biskupa młodych kanoników , podczas gdy starsi kanonicy kapituły z tą akcją biskupa Kocyłowskiego się nie zgadzają, lecz gnębieni przez niego i od niego zależni nie mogą się sprzeciwić. Dopiero od kilku tygodni jak z prywatnych informacji się dowiaduję ks. Bohaczewski wyjechać miał z Przemyśla i przebywa rzekomo w Rzymie.

Z powyżej przytoczonego powodu księża ruscy znajdują się w sytuacji bardzo trudnej, a także nieprzyjazne stanowisko ks. Kocyłowskiego utrudnia w wysokim stopniu prowadzenie administracji państwowej w

duchu obowiązujących ustaw wytworzą konflikty między władzą duchowną i państwową.

Wyjaśniam, że niektóre nowo wprowadzone powyżej fakty, które nie były zamieszczone w przedłożonych dotychczas sprawozdaniach są zaczerpnięte z materiału dostarczonego na skutek powołanego na wstępie reskryptu Ministerstwa z dnia 14 grudnia 1922 L.10751 przez władze I. instancji. Materiał ten będzie szczegółowo omówiony poniżej. Zarazem dodaję, że sprawozdaniem tut. Województwa z dnia 8 kwietnia 1922 L.VI 1046 przedłożono do decyzji Ministerstwa pisma wojewody krakowskiego, którymi tenże prosił tutejsze Województwo o pośrednictwo w korespondencji z gr. kat. Konsystorzem w Przemyślu. **Mianowicie Wojewoda krakowski wychodząc z założenia, że językiem urzędowym Województwa krakowskiego jest język polski polecił wszystkie pisma do Konsystorza przygotować w tym języku lecz Konsystorz odmawiał przyjmowania pism polskich.**

W sprawozdaniu tem zaznaczono, że nie jest wskazane, aby tut. Województwo chociaż chwilowo pośredniczyło w korespondencji Województwa krakowskiego z gr. kat. Konsystorzem przemyskim i że z uwagi na to, że językiem urzędowym tego województwa jest język polski należałoby z konsekwencji w całej pełni wyegzekwować obowiązek Konsystorza przyjmowania pism polskich tego Województwa. Dalszy przebieg tej sprawy nie jest mi znany, gdyż na powołane sprawozdanie nie otrzymałem decyzji Ministerstwa.

Antypaństwowa demonstracja księży ruskich. Odmowne stanowisko większej części duchowieństwa ruskiego wobec nabożeństw oficjalnych jak np. nabożeństwo z powodu uznania granic wschodnich, nabożeństwo w dniu 3 maja, nabożeństwo żałobne z powodu zgonu śp. Prezydenta Narutowicza wskazuje na polecenie z góry, jakkolwiek dochodzenie bezpośrednich na to dowodów nie dostarczyło.

Starostowie o ile zwracali się do gr. kat. proboszczów o odprawienie w powyższych dniach uroczystego nabożeństwa otrzymywali z reguły odmowną odpowiedź, powołującą się na brak odnośnego rozporządzenia Konsystorza. Tylko niektórzy odważniejsi księża zastosowali się do wezwania Starosty, a nawet księża przychylnie usposobieni do Państwa nie chcąc narażać się biskupowi, zasłaniaли się brakiem wspomnianego zarządzenia. Na podstawie zebranych danych należy niewątpliwie przyjąć jako pewnik, że kler gr. kat. działał w tej mierze w myśl tajnej instrukcji

biskupa , inaczej bowiem nie można wyjaśnić jednolitego i konsekwentnego stanowiska tego kleru w stosunku do uroczystości mających związek narodowym czy państwowym życiem polskim. Postawa wreszcie duchowieństwa ruskiego podczas wyborów do ciał parlamentarnych wskazuje również na to, że większość kleru ruskiego idąca całkowicie po linii politycznej radykalnych stronnictw ruskich , czuła z pewnością moralne poparcie i aprobatę Ordynarjatu.

Według przytoczonej wyżej relacji Starosty w Przemyślu gr. kat księży pod kierownictwem ks. Kocyłowskiego i Bohaczewskiego agitowali przeciw wyborom i ich agitacji przynajmniej częściowo przypisać można wypadki sabotażu zaszłe w tym powiecie. Starosta w Drohobyczu w relacji z 5 lipca 1923 L.495/pr donosi , że konferencje wizytacje parafji w tym powiecie przez biskupa ks. Kocyłowskiego w okresie przedwyborczym sprawiły, że znaczna część ludności wiejskiej narodowości ruskiej wstrzymała się od głosowania, chociaż przez przyjazdem biskupa oświadczała że weźmie czynny udział wyborach.

Nie należy przytem pominąć faktu, że wspomniane konferencje wizytacje czy wreszcie soborczyki i rekolekcje nie mają na celu spraw wyłącznie religijnych , lecz głównie stanowią teren na którym pod pozorem kultu religijnego i omawiania spraw duszpasterskich odbywa się uprawianie przez zwierzchnika diecezji agitacji przeciwpaństwowej i udzielanie księżom dyrektyw i sposobów walki z polskością. Charakterystyczne w tym względzie spostrzeżenie podaje Starosta w Sanoku z sprawozdaniu z 30 września 1923 L.368/pr w następującym ustępie:

„Agitację tą antypaństwową prowadził ks. biskup Kocyłowski osobiście i to sprytnie, urządzając w tym czasie ustawicznie wizytacje i soborczyki i to w parafjach , których proboszczowie znani byli jako ukraińscy szowiniści; w soborczykach tych i zjazdach brali zazwyczaj udział księży znani tu. władzom z nieprzychylnego i nieprzejednanego stanowiska wobec Państwa polskiego. Podczas takich zjazdów odbywały się poufne konferencje – treść jednak tych nie mogła być władzom znana ze względów czysto technicznych.”

Niedługo potem zarządził ks. biskup Kocyłowski rekolekcje dla duchownych swojej diecezji w Przemyślu. I tu znowu aż rażącym było, że na te rekolekcje powoływał ks. biskup osobiście i to wyłącznie księży z partji ukraińskiej nie powołując księży przekonanych staroruskich lub nawet politycznie indyferentnych.

Po tych dwóch przytoczonych faktach, agitacja po gminach się wzmogła – księża stali się więcej opornymi i poczęli się mało oglądać na władzę, a temsamem podkopywali autorytet tych władz po gminach. Okazało się najdobitniej podczas konskrypcji i przed a nawet podczas wyborów. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, iż wizytacje ks. biskupa Kocyłowskiego i rekolekcje przez niego urządzone w Przemyślu nie były niczem innym jak tylko formą pod którą uprawiało się agitację antypaństwową, podając księżom pewne dyrektywy i sposoby szerzenia wrogiej państwu polskiemu agitacji po parafjach i gminach ruskich. Na skutki nie dało się długo czekać. Podczas konskrypcji okazało się, że pod wpływem agitacji ks. biskupa Kocyłowskiego niektórzy księża nie uznawali wcale państwowości polskiej na terenie tut. powiatu, wbrew rozporządzeniom Starostwa zbierali składki na cele bliżej nieokreślone, metryki wydawali na blankietach ruskich, agitowali przeciw wyborom i sami w nich udziału nie brali.

Najsilniejszym atoli i najskuteczniejszym środkiem w rękach Ordynariatu do walki z Państwem i polskością jest decydujący wpływ jego na obsadzanie urzędów i beneficjów kościelnych. **Wpływ ten biskup Kocyłowski wykorzystuje w ten sposób, że stara się wprowadzić na wszystkie urzędy kościelne księży wrogo usposobionych dla Państwa i polskości, należących do radykalnych stronnictw ruskich a natomiast pomija i prześladuje księży przychylnie i lojalnie odnoszących się do Państwa i narodowości polskiej.** O ile zaś dążenie to jest ukrócone lub utrudnione prawami patronów nie obsadza takich probostw lecz oddaje administrację księżom nieprzychylnie usposobionym dla Państwa, by ci przynajmniej przez dłuższy czas mogli w duchu antypolskim działać. Przechodząc do omówienia spraw przedstawionych już wyczerpująco w poprzednich sprawozdaniach wyliczanych szczegółowo w powołanym na wstępie reskrypcie Ministerstwa zaznacza co następuje:

W sprawozdaniu z 16 maja 1922 L.VI 1384/1 wykazano niezgodne z prawem postępowanie ks. Kocyłowskiego przy obsadzaniu gr. kat. probostw patronatu prywatnego. W sprawie tej wniósł imieniem 34 patronów gr. kat. probostw w diecezji przemyskiej, adwokat w Przemyślu Dr. Błażowski zażalenie, podnosząc w niem że Konsystorz przedstawia patronowi bądź tylko terno, pomijając innych kandydatów ubiegających się o probostwo, bądź przedkładając listę kandydatów oznacza kandydatów sobie niemiłych, jako niezdolnych wzgl. Nieodpowiednich, bądź wreszcie uzależnia ubieganie się o probostwo od udzielenia przez

siebie pisemnego zezwolenia , którym to postępowaniem ogranicza i ukróca wykonywanie praw prezenty przez patronów.

Jaskrawym przykładem pogwałcenia obowiązujących w tym względzie przepisów prawnych był sposób postępowania Ordynarjatu przy obsadzaniu probostwa w Nehrybce. Mianowicie okólnikiem zamieszczonych w wiadomościach djecejalnych z 12 listopada 1920 L.IV. ogłosił Ordynarjat że na to probostwo podawać się mogą tylko ci kandydaci, którzy otrzymają wpieryw pisemne na to zezwolenie Ordynarjatu co nie tylko było niezgodne z pojęciem swobodnego wykonywania prawa prezenty przez patrona, lecz przeciwnie tą zasadę przez wywarcie presji na kandydatów zupełnie negowało. Dalszym przykładem ograniczania prawa patrona jest sprawa obsadzenia probostwa w Olszanach / sprawozdanie tut. z 3 lipca 1922 L.12771/pr /. Administrację opróżnionego probostwa w Olszanach powierzył biskup z r. 1919 Mironowi Kostuniakowi , którego też następnie na probostwo instytuował mimo, że patron nie nadał mu prezenty i przeciw jego instytucji wniósł rekurs. B. Namiestnictwo sprzeciwiło się jego kanonicznej instytucji na podstawie wyniku dochodzenia, stwierdzającego karygodne zachowanie się tego księdza pod względem politycznym, a Ministerstwo W.R i O.P. tą decyzję Namiestnictwa w toku instancji zatwierdziło. Mimo tego ksiądz ten pozostaje nadal na administracji probostwa. Akta dotyczące się sprawy obsadzania probostwa w Cykowie przedłożone Ministerstwu sprawozdaniem z 14 września 1922 L.17547 i akta te znajdują się w Ministerstwie gdyż nie zostały zwrócone przy tamt. reskrypcie z 26 września 1922 L.5891.

O tem kogo biskup Kocyłowski popiera i jakimi otacza się ludźmi, jak niemniej na jakie szyskany narażeni są duchowni, nie hołdujący hasłami nienawiści do polskości świadczą sprawy , które toczyły się w tut. Urzędzie mianowicie ks. Rabieja , Bohaczewskiego oraz ks. Dawidowicza i Radzewicz –Winnickiego.

Sprawa ks. Franciszka Rabieja gr. kat. proboszcza w Samborze /sprawozdanie z 19 lipca 1922 L.456/Taj. /. Na podstawie aktów sądowo-karnych oraz relacji Starosty w Samborze oświetlającej działalność ks. Rabieja w latach 1919-1921, jako nacechowaną szczególnie silną nienawiścią do polskości i negacją Państwowości polskiej, zażądało Województwo od Konsystorza usunięcie tego księdza z zajmowanego urzędu. Wobec jednakże zmiany w ostatnich czasach przez tego księdza powyższego nieprzejednanego stanowiska cofnąłem opierając się na

upoważnienia Ministerstwa z dnia 20 marca 1923 Nr. 2007 wspomniane wyżej zarządzenie Województwa usuwające wymienionego z probostwa w Samborze i rehabilitowałem ks. Rabeja.

Sprawa ks. Konstantego Bohaczewskiego. Z aktów przedłożonych Ministerstwu relacją z dnia 27 września 1923 L.16665/pr okazuje się, że adherentem i pomocnikiem ks. Kocyłowskiego w działaniu na szkodę Państwa i w pogłębianiu nienawiści między narodowościami zamieszkującymi wschodnią część Małopolski jest ks. Bohaczewski kanonik kapituły przemyskiej popierany i wyróżniany przez biskupa w rażący sposób z pominięciem starszych, zasłużonych kanoników i to nie z powodu jego zasług lub wybitnych zdolności, lecz jedynie tylko z powodów politycznych. Z powodu nominacji ks. Bohaczewskiego Generalnym wikariuszem biskupim z pominięciem §.3 obowiązującej ustawy z dnia 7 maja 1874 Dz.p.p. Nr. 30 zmuszone było Województwo decyzją z dnia 20 lipca 1923 L.13692/pr uznać tę nominację pod względem państwowym za nieważną a nad to, zażądało Województwo od Ordynarjatu na podstawie §.8 powołanej ustawy usunięcia ks. Bohaczewskiego z miejscowego urzędu kanonika i proboszcza gr. kat. kapituły przemyskiej z powodu jego szkodliwej działalności politycznej. Bliższe szczegóły odnoszące się do osoby ks. Bohaczewskiego zawiera relacja Starosty w Przemyślu z 27 czerwca 1923 L.317/pr o której jeszcze poniżej będzie mowa. Od kilku tygodni jak już wyżej nadmieniłem ks. Bohaczewski nie znajduje się w Przemyślu.

Sprawozdaniem z dnia 11 lutego 1922 L.20261/pr oraz z dnia 17 czerwca 1923 L.5381/pr przedłożyło Województwo Ministerstwu zażalenie ks. Józefa Radziejewicz- Winnickiego gr. kat. expozyta z Ostobużu, w którym wymieniony uskarża się na pominięcie go w liście kandydatów na probostwo w Wierzbicy oraz żali się na prześladowanie ze strony Ordynarjatu, twierdząc, że powodem takiego postępowania Ordynarjatu jest fakt, że należy on do stronnictwa staroruskiego stojącego na gruncie lojalności wobec Państwa. Nadto w swoim zażaleniu wniesionem na ręce tut. Urzędu do Stolicy Apostolskiej które zostało przedłożone Ministerstwu tut. sprawozdaniem z 9 listopada 1922 L.10261/pr podnosi ks. Winnicki szereg innych zarzutów przeciw osobie ks. Kocyłowskiego podając konkretne fakta jak np. stronnictwo przy obsadzaniu probostw, popieranie księży o przekonaniach antypolskich, o szykanowanie duchownych przychylnie usposobionych dla Państwa. Do sprawy ks. Winnickiego odnosi się reskrypt Ministerstwa z 11 czerwca 1924 Nr. 3277 według którego Kongregacja Wschodnia na skargi ks.

Winnickiego wcale nie reagowała , ponieważ jest znany jako osobistość nie zasługująca na zaufanie.

W sprawozdaniu z 29 listopada 1922 L.23775/pr przedstawiono wyczerpująco tendencyjne postępowanie Ordynarjatu w stosunku do ks. Bronisława Dawidowicza, który otrzymał w r. 1916 zgodę władzy państwowej na kanoniczną instytucję na gr. kat. probostwo w Nowem Mieście, a którego następnie Ordynarjat nie chciał dopuścić do objęcia tego probostwa . To stanowisko Ordynarjatu wobec ks. Dawidowicza który należy do partii staroruskiej, było jednym z dowodów systemu stosowanego przez biskupa Kocyłowskiego z reguły wobec duchownych , nie należących do obozu politycznego, wrogiego Państwu. Ze stanowisko Ordynarjatu wobec ks. Dawidowicza nie było słuszne lecz tendencyjne i stronnictwo dowodzi orzeczenie św. Kongregacji pro Ecclesia Orientali z 23 stycznia 1923 L.9404 postanawiające, że ks. Dawidowicza należy instytuować na gr. kat. probostwo w Nowem Mieście. O tem orzeczeniu zawiadomił Ordynarjat Województwo pismem z 15 lutego 1923 L.67 i o tem w właściwym czasie Województwo doniosło Ministerstwu.

Wymienić wreszcie wypada sprawozdanie b. Gener. Delegata Rządu z 27 listopada 1920 L.XI.a 127299/3911 w sprawie mianowania kanoników, sprawozdanie Województwa z 11 lutego 1922 L.533/3 VI w sprawie Collegium Ruthenicum w Rzymie, tudzież sprawozdanie Województwa z 3 marca 1922 L.VI 105 w sprawie dotacji kapelana gr. kat. biskupa przemyskiego. Wymienione sprawozdania zawierają uwagi i spostrzeżenia co do antypaństwowej działalności ks. Kocyłowskiego i jego szkodliwego wpływu na podwładny kler.

Dostarczony przez władze I. instancji materiał potwierdza w całej rozciągłości podnoszone tylekrotnie w tut. relacjach zarzuty przeciw osobie biskupa Kocyłowskiego. Odnośne relacje Starostów podają szereg znamienych przykładów i faktów , rzucających światło na destrukcyjną działalność ks. Kocyłowskiego . Charakterystyczne w tej mierze ustępy tych relacji przytaczam poniżej.

Sprawozdanie Starosty w Przemyślu z 27 czerwca 1923 L.317/pr
i z 28 czerwca 1923 do L.317/pr :

„Jak już niejednokrotnie Województwu donosiłem ks. biskup Józefat Kocyłowski znany jest jako człowiek bardzo do narodowości polskiej wrogo się odnoszący i nie uznający Rządu polskiego. Działalność ta przejawia się we wszystkich kierunkach w zakres jego wchodzących względnie z niemi związanych. W pierwszym rządzie przy obsadzaniu opróżnionych beneficjów kościelnych starał się zawsze najusiłniej popierać księży o zapatrywaniach antypolskich, a o ile dążenia te były ukróćcane prawem patronów starał się pozostawiać na administracji probostw ludzi nieprzychylnie do polskości usposobionych, by ci przynajmniej przez czas dłuższy w tej dziedzinie mogli pracować. Kandydatami biskupa na opróżnione beneficja byli przeważnie młodzi wychowankowie tut. Seminarium duchownego, które jest prowadzone w duchu antypolskim. Z listy kandydatów na probostwa usuwał duchownych ugodowo usposobionych by uniemożliwić patronowi nadanie takim prezenty pozostawiał samych radykalnie usposobionych. I tak, gdy w r. 1919 opróżniło się probostwo w Olszanach porucił administrację probostwa ks. Mironowi Kołtuniakowi którego też na probostwo materialnie instytuował, mimo że patron nadał mu prezenty przeciw jego instytucji wniósł rekurs. Przeciw wyżej wymienionemu księdzu wytoczył w roku 1920 Sąd wojskowy proces o zdradę główną za agitowanie przeciw wstępowaniu ochotników do wojska polskiego czasie najazdu bolszewickiego – wskutek czego Województwo sprzeciwiło się jego kanonicznej instytucji, mimo to ksiądz Kołtuniak nadal na probostwie pozostaje i był już kilkakrotnie karany. Postępowanie Konsystorza względnie biskupa w tym wypadku tłumaczyć się da tem, że tenże nie chciał dopuścić do instytucji ks. proponowanego przez patrona a znanego z przychylności do narodowości polskiej t.j. ks. Chyłaka obecnie proboszcza w Hryżynie podając za powód, że jest niegodnym jakkolwiek jest to kapłan bardzo poważany któremu nie można uczynić żadnych zarzutów.

Po opróżnieniu w r. 1919 probostwa w Nehrybce, jednego z najlepszych beneficjów tut. powiatu , wydał biskup Kocyłowski zarządzenie sprzeciwiające się tak przepisom cywilnym jak i kościelnym , a ogłoszone w trzymiesięczniku „Widomosti Eparchialni” w myśl którego nie wolno było duchownym podawać się na probostwo bez uzyskania do tego poprzednio zezwolenia biskupa uniemożliwiając w ten sposób księżom starszym i przychylniej do polskości usposobionym uzyskanie lepszego probostwa. Gdy przeciw temu zarządzeniu będącemu zamachem na prawa

patrona wniosła patronka ks. Lubomirska rekurs do władz cywilnych, nie rozpisował biskup Kocyłowski konkursu na to probostwo aż do bieżącego roku, a gdy obecnie patronka nadawała prezentę ks. Piotrowi Wojtowiczowi, biskup korzystając z rzekomego upływu 6 tygodniowego terminu przysługującego patronowi, nadał prezentę *jure devolutivo* ks. Janowi Skobielskiem, który ma być nieprzychylnie do polskości usposobionym, Dopiero gdy okazało się, że patronka prezentę podpisała w czasie przepisany – nadaną Skobielskiemu prezentę cofnął.

W r. 1921 poruczył administrację probostwa w Bucowie ks. Włodzimierzowi Sikułowiczowi, który w przeciągu tylko jednorocznego pobytu w parafji dał się poznać jako polakożerca i o którego postępowaniu również Województwu donosiłem, a który w czasie kazania gromił tych, którzy spory załatwiali w sądach polskich, jak się wyraził w „w endrych sądach”.

Gr. kat. probostwo w Jaskani uzyskał za poparciem biskupa ks. Michał Huk, który jest tu znany jak działacz ukraiński i wrogo do narodowości polskiej usposobiony osobnik.

Popierał antypolskie wystąpienia ks. Bohaczewskiego, który jako przemyski proboszcz był kilkakrotnie karany za niestosowanie się do zarządzeń władz i mimo bardzo młodego wieku /36 lat/ mianował go najprzód przemyskim proboszczem, następnie dziekanem przemyskim i kanonikiem a w końcu na jego interwencję mianowany został generalnym wikariuszem. Ponadto za wpływem biskupa uzyskał tenże ksiądz tytuł prałata domowego Ojca św. a co zatem idzie tytuł mitrata, co nawet wywołało niechęć wśród wszystkich tutejszych członków gr. kat. kapituły, którzy są wszyscy wiekiem znacznie starsi i zasłużeni, a nadto nominacja ta spowodowała oburzenie ludności polskiej w Przemyśle co odbiło się w prasie, jako prowokacja, gdyż za taką może być uważane honorowanie księdza, który należy do najbardziej zacieklej szowinistów ukraińskich.

Popieranie Bohaczewskiego stoi w rażącej sprzeczności z postępowaniem wobec ks. Wołoszyńskiego znanego sympatyka polskiego, który po śmierci biskupa Czechowicza przez pół trzecia roku sprawował rządy w diecezji przemyskiej. Tego księdza Kocyłowski usunął od wszelkich czynności ważniejszych a nawet przez dłuższy czas zawiesił go zupełnie w urzędowaniu jedynie tylko za sprzyjanie Polakom.

W r. 1922 wydał Kocyłowski zarządzenie ogłoszone również w „Widomościach Eparchialnych” nakazujące gr. kat. księżom prowadzenie ksiąg metrykalnych i wydawanie wyciągów metrykalnych w języku ruskim zamiast łacińskim. Po wydaniu z początkiem r. 1922 przez tut. Starostwo nakazu prowadzenia ksiąg w języku łacińskim wydał ponownie zarządzenie przypominające zarządzenie poprzednie i zaznaczające, że od tut. zarządzenia wniósł Konsystorz rekurs do Ministerstwa wobec czego do zarządzenia Konsystorza winni się księża bezwzględnie zastosować. Tem też zarządzeniem tłumaczyła się większość księży ruskich, których za przekroczenie tut. zakazu pociągnięto do odpowiedzialności.

W „Wiadomościach Eparchialnych” zamieścił biskup Kocyłowski również zarządzenie, o czym w swoim czasie donosiłem, żeby dziekanie zaniechali dyspens od przeszkody pokrewieństwa i powinowactwa celem zawarcia małżeństw. Zarówno gr. kat. Konsystorz jako gr. kat. probostwo w Przemyślu nie przyjmowało pism urzędowych pisanych w języku polskim wygotowanych. Nawet w sprawach metrykalnych, a na pisma przymusowo mu doręczane nigdy nie odpowiadali. **Pod wpływem biskupa Kocyłowskiego i ks. Bohaczewskiego gr. kat. probostwo w Przemyślu odmawiało z reguły petentom wydawanie wyciągów z metryk podejrzewając w każdym wypadku u strony zamiar przejścia z obrządku gr. kat na rzym. kat. tak że w zasadzie metryki wydobywałem przez tut. urzędnika tracącego dużo drogiego z powodu wrogiego do Rządu usposobienia Kocyłowskiego i Bohaczewskiego.**

W czasie przeprowadzania powszechnego spisu ludności biskup Kocyłowski jak i cała kapituła odmówiła w ogólności wszelkich zeznań, tak że dane co do nich zebrano na podstawie szematyzmu, a księża w powiecie na podstawie otrzymanego poufnego nakazu biskupa, albo zeznań odmawiali lub też pod przymusem zeznawali że są ukraińcami pozostającymi pod okupacją polską, a ponadto szerzyli tego rodzaju agitację, że w znacznej części gminy tut. powiatu musiano się posługiwać expedycjami karnymi w celu otrzymania zeznań potrzebnych do przeprowadzenia spisu.

W czasie przeprowadzania wyborów do Sejmu i Senatu również gr. kat. księża pod kierownictwem Kocyłowskiego i Bohaczewskiego agitowali przeciw wyborom i ich agitacji przynajmniej częściowo przypisać można wypadki sabotażu zaszłe w tut. powiecie, których sprawców jednak ani prowodyrów wyśledzić nie zdołano. Zaznaczam przy tem, że w czasie tym był przez niedługi czas aresztowanym kanclerz gr. kat. Konsystorza

ks. Maciurak.

Antypaństwowa działalność biskupa Kocyłowskiego i jego zausznika Bohaczewskiego jest tu ogólnie zresztą znaną, jednakże jako ludzie stojący na wysokich stanowiskach potrafili w znacznej liczbie wypadków albo ukryć zupełnie swoją działalność, albo pozostawić komu innemu. Usunięcie ks. biskupa Kocyłowskiego z tut. diecezji a ks. Bohaczewskiego z kapituły i generalnej wikarji jest dla uspokojenia znacznej części ruskiej ludności bezwzględnie potrzebne, bo przyczyniłoby się do umożliwienia niższemu klerowi spokojnej pracy w współdziałaniu z władzami polskimi.

Odnosnie do reskryptu z dnia 4 czerwca 1923 L.446/Tj. i uzupełnieniu mego sprawozdania z dnia 27 czerwca 1923 L.317/pr donoszę Prezydium Województwa , że w drodze poufnej dowiedziałem się z wiarygodnych ust, że w ostatnich dniach przed wyjazdem ks. biskupa Kocyłowskiego do Rzymu odbyło się posiedzenie tut. gr. Kapituły na którem oprócz ks. Bohaczewskiego /do którego odnosi się reskrypt Prezydium z dnia 21 czerwca 1923 L.11875/pr / **wszyscy bez wyjątku kanonicy tej kapituły podnieśli przeciw biskupowi ks. Kocyłowskiemu bardzo ciężkie zarzuty. Biskup dowiedziawszy się o tem usunął mitrata ks. Wołoszyńskiego z godności prepozyta Kapituły zarzucając mu, że jako przewodniczący kapituły nie wziął go w obronę, po czem zagroził mu, że w razie jeżeliby poważył się sprawować dalej przewodnictwo w kapitule będzie suspendowany. Według zdania członków łacińskiej kapituły to zarządzenie biskupa było bezpodstawne. Przy tem nadmieniam, że powyżej wspomniany mitrat ks. Wołoszyński jest wielkim przyjacielem Polaków i tylko to jedynym było powodem, że był już raz przez biskupa Kocyłowskiego suspendowany, jednak na interwencję łacińskiej kapituły biskup suspensję cofnął. Inni członkowie kapituły są ugodowo usposobieni, a do urzeczywistnienia tej zgody nie dopuszcza biskup i mitrat Bohaczewski.**

Co do ks. Bohaczewskiego zauważam , że akta tej sprawy znajdują się w Ministerstwie przedłożone relacją Województwa z 27 września 1923 L.16665/pr z powodu zniesienia przez Ordynarjat sprzeciwu przeciw zarządzeniu Województwa usuwającemu go z urzędu generalnego wikariusza i kanonika. Do sprawy ks. Bohaczewskiego odnosi się także relacja równoczesna do L.5182/pr. ”

Sprawozdanie Starosty w Sanoku z 30 września 1923 L.368/pr:

„Po ukończeniu wojny bolszewickiej i zawarciu w Rydze pokoju ludność ruska tut. powiatu otrzęsła się przejść, wrażeń i niepokojów połączonych z ogólnym wstrząsem państwa i wracała powoli do normalnego życia i pracy, stosując się rozporządzeń władz państwowych. Ludzie stykający się wprost z ludnością ruską mieli sposobność to zaobserwować i wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje odnośnie do lojalności ludności ruskiej wobec państwowości polskiej. Wszystko układało się jak najlepiej - w powiecie stosunki pod względem politycznym i współżycie obydwóch narodowości zaczęło przybierać wyrazistą barwę i normalne kształty – nagle odczuły władze w niektórych gminach jakiś ferment – niechętnie odnoszenie się do władz, dezercję z wojska itd. Powołane ku temu czynniki państwowe poczęły śledzić za powodem tego zmiennego stanu i doszły do przekonania iż rozsadnikiem tej antypaństwowej agitacji przejawiającej się w jakiegokolwiek bądź formie są przede wszystkim niektórzy księża ruscy- w niektórych parafjach i to księża o zapatrywaniach ukraińskich.

Przy bliższym badaniu sprawy okazało się, że poza plebaniami ruskimi kryje się Ordynariat grecko-katolicki w Przemyślu osobie biskupa Kocyłowskiego, co stwierdzała niezbicie ta okoliczność, iż księża ruscy pociągani do odpowiedzialności administracyjno-karnej za niestosowanie się do rozporządzeń władz państwowych zasłaniaли się autorytetem swoich duchownych władz przełożonych w Przemyślu. Sam zaś biskup Kocyłowski przy obsadzaniu parafji forytował tylko księży o przekonaniach ukraińskich – usuwając księży o innych przekonaniach lub politycznie obojętnych. Niezbitem zaś dowodem tego, że ks. biskup Kocyłowski jest głównym inspiratorem akcji antypaństwowej i dąży utrzymania tego stanu nadal, jest ta okoliczność, iż gdy rozeszła się w powiecie wieść, że ks. biskup Kocyłowski odjechał na stałe do Rzymu dało się natychmiast odczuć w powiecie pewną zmianę w postępowaniu i zapatrywaniu księży ruskich, znanych niedawno jako wrogów państwa polskiego.”

Sprawozdanie Starosty w Jaworowie z 16 czerwca 1923 L.301/pr:

„Donoszę, że jak to już kilkakrotnie w miesięcznych sprawozdaniach sytuacyjnych miałem sposobność zaznaczyć działalność gr. kat. Ordynariatu w Przemyślu nosi charakter wybitnie nieprzyjazny a nawet

wprost wrogi dla państwa polskiego. Wszelkie zarządzenia władz państwowych są stale przez ten Ordynariat ignorowane względnie zarządzenie wprost sprzeczne z rozporządzeniami władz państwowych wydawane. Dotyczy to w pierwszym rzędzie prowadzenia ksiąg metrykalnych, gdzie mimo wyraźnego rozporządzenia nakazującego prowadzenie ich w języku łacińskim, Ordynariat biskupi polecił księżom wyraźnie i to kilkakrotnie nakaz ten potwierdzając w „Dycecejalnych Wiadomościach” aby metryki te prowadzili wyłącznie w języku ukraińskim i w tym jedynie języku na wszelkie pisma władz odpowiadali. Z powodu nakazu tego powstawały wielokrotnie nieporozumienia gdyż pociągani do odpowiedzialności księża ruscy tłumaczyli się wyraźnym nakazem biskupa a nawet przynosili do biura dziennik urzędowy Ordynariatu z powyższym zakazem. Podobnie sprzeczne z rozporządzeniem władz rozkazy nie mogą być zdaniem moim w żadnym państwie cierpiane, gdyż narażają na szwank w wysokim stopniu powagę jego. Na prośbę Rady Szkolnej Powiatowej o wyznaczenie członkom tejże Rady reprezentantów duchowieństwa grecko-katolickiego biskup przemyski mimo ponaglenia nie odpowiedział, natomiast poufnym pismem odniósł się do wyznaczonego przez kuratorium delegata, z wezwaniem by zrezygnował. Mimo tego desygnowany przez kuratorium delegat duchowieństwa nie zrezygnował. O ile zaś nie wydano przez Ordynariat sprzecznego zakazu to przynajmniej ogranicza on się na zupełnym ignorowaniu zarządzeń tych władz. Podobny wypadek miał właśnie miejsce w dniu 3 maja gdy mimo oczekiwania ze strony gr.kat. duchownych stosownych zarządzeń co do nabożeństwa, dzień ten został zupełnie przez gr. kat. Ordynariat zignorowany i tylko kilku odważniejszych księży odprawiło nabożeństwa w cerkwiach. Inni księża, którzy nawet dość przychylnie usposobieni są dla Państwa, z powodów łatwo zrozumiałych obawiają się narażać biskupowi i oczekują w każdym wypadku jego rozkazu. Zaznaczam, że gdyby gr. kat. Ordynariat choć trochę co jest zresztą jego obowiązkiem sprzyjał interesom Państwa stosunki ułożyły by się zupełnie inaczej, a piszę to na podstawie dokładnej znajomości powiatu w którym przez jedenaście lat urzęduję, a który w przeszłość 80% składa się z ludności ruskiej. Uregulowanie tych anormalnych stosunków uważam za rzecz najważniejszą dla należytego ułożenia stosunków narodowościowych we Wschodniej Małopolsce”.

Sprawozdanie Starosty w Drohobyczu z 5 lipca 1923 L.495/pr:

„Donoszę, że wskutek konspiracyjnej działalności biskupa ks. Kocyłowskiego nie zdołano zebrać dowodów szkodliwej z jego strony działalności dla Państwa. Wiadomem jest jednak, że odnosi się on do wrogo do Państwa polskiego, a zwoływane konferencje i wizytacje parafji w czasie przedwyborczym nie miały na celu wyłącznie spraw religijnych, lecz sprawy polityczne. Za jego wpływem duchowieństwo gr.kat. obrządku odmawia wystawiania wypisów z ksiąg metrykalnych w języku łacińskim, a odnosi się wrogo do wszelkiej akcji w interesie Państwa, oddziałuje podburzająco na ludność z nielicznymi wyjątkami zajmuje wobec państwowości polskiej stanowisko nieprzejednane wrogie. W czasie przesłuchań poszczególnych księży do rejestru karnego za wystawianie wypisów z ksiąg metrykalnych w języku ruskim, przesłuchiwani oświadczyli, że czynią to solidarnie z ustnego polecenia konsystorza gr.kat. w Przemyślu, który nakazał im prowadzenie ksiąg metrykalnych i wystawianie wypisów z tych ksiąg jedynie w języku ruskim. N jednej z konferencji zwoływanych przez biskupa ks. Kocyłowskiego gr.kat proboszcz tut. powiatu ks. Horodyski oświadczył, że rząd polski zamierza nadać Rusinom szeroką autonomię, na co otrzymał odpowiedź od ks. biskupa Kocyłowskiego: „**My im budem autonomiu dawaty**”. Nadto zauważyłem, że najbardziej szowinistycznie usposobieni księża gr.kat. w tutejszym powiecie cieszą się wyraźnym poparciem i łaskami ks. biskupa Kocyłowskiego, natomiast księża należący do dawnej partji staroruskiej lub sympatyzujący z Polakami spotykają się ze strony jego z wyraźną i nieukrywaną nieżyczliwością.”

Sprawozdanie Starosty w Rudkach z 18 czerwca 1923 L.276/pr:

„Donoszę, że zdołałem zebrać pewien materiał informacyjny co do dwóch wypadków a mianowicie:

1/ w chwili wybuchu rewolucji listopadowej r. 1918 gr.kat. proboszczem w Sądowej Wiszni był ks. Bazyli Kondracki absolwent 2 fakultetów teologicznego i filozoficznego /kanonik kapituły, radca konsystorjalny/. Mianowany prze rząd ukraiński starostą powiatu mościskiego ks. Kondracki nie sprawował swego urzędu w duchu kierujących sfer

ukraińskich, zakazał surowo rabunków, odmówił formowania milicji ludowych. Na tym tle popadł w konflikt ze swym kooperatorem ks. Semenem Mihalem /obecnym administratorem gr.kat. probostwa w Nehrybce powiat Przemyśl/ kiedy zaś ks. Mihał napadł czynnie na niego i podburzał parafian przeciw niemu zwrócił się ks. Kondracki do polskiego Dowództwa wojskowego , które aresztowało Mihala, i zarządziło internowanie jego. **W sprawie tej zjechał na śledztwo osobiście ks. biskup Kocyłowski i zawiesił w urzędowaniu ks. Kondrackiego zarzucając mu że szukał pomocy u polskich władz wojskowych zamiast zwrócić się do Konsystorza.**

Od tego czasu zaczęło się prześladowanie ks. Kondrackiego, przeniesiono go w powiat starosamborski na administrację odległej parafji górskiej, a w końcu na interwencję właścicielki dóbr Rudki Felicji Skarbkowej i jej męża śp. Dr Aleksandra Skarbka umieszczono na liście kandydatów na probostwo w Podhajczykach w powiecie rudeckim. W dniu 7 lutego 1920 roku podpisała p. Skarbkowa prezentę na probostwo ks. Kondrackiemu. Z Konsystorza polecono mu w nieobecności ks. biskupa Kocyłowskiego aby probostwo objął na razie jako administrator, zaś po powrocie biskupa miała nastąpić kanoniczna instytucja ks. Kondrackiego. Od tego czasu minęło już z górą 3 lata, zaś ks. Kondracki dotychczas jest administratorem i nie może doczekać się nadania probostwa, a nadto narażony jest na ciągłe szykany ze strony przełożonej władzy kościelnej ; zjeżdżają komisje, które przesłuchują parafian / i tak już nie bardzo przychylnych administratorowi/ co do jego życia prywatnego i zachowania się. Powodem oficjalnym niezłatwienia tej sprawy jest kwestja wyłączenia z parafji Podhajczyki gminy Kołbajowice i utworzenia z niej samodzielnej parafji lub ekspozytury. **Posterunek ten jest potrzebny Konsystorzowi biskupiemu w Przemyślu jako placówka polityczna, aby wcielić do niej miasteczko Rudki i przez osadzonego ad hoc działacza ukraińskiego móż wywierać wpływ na miejscowych Rusinów i wzmocnić w ogóle miejscowy żywioł ruski.** Dodać wypada , że Rudki należą obecnie do gr. kat parafji w Beńkowej Wiszni, obsadzonej przez księdza zupełnie apolitycznego. Tym zakusom biskupiej kurji przemyskiej oparł się ksiądz Kondracki z słusznych powodów rzeczowych i Województwo odmówiło odnośnej prośbie gminy Kołbajowice . Pomimo tego sprawa nie jest uważana za załatwioną, przeciwnie dziekan rudecki ks. Wital Kowalski ze zlecenia biskupiego wywiera nacisk na ks. Kondrackiego , aby ten zgodził się na projekt biskupi, obiecując w zamian definitywne nadanie okrojonego w ten sposób probostwa. Oczywiście , że wchodzi tu w grę przedewszystkiem niewygodna ks. Kocyłowskiemu osoba

ks. Kondrackiego, który do polityki się nie miesza jest lojalnym wobec Rządu Polskiego i w ogóle nie jest osobistością, którą rad by widzieć ks. biskup na tak ważnej politycznie placówce, jak probostwo w Podhajczykach.

2/ W lecie 1921 zawakowało gr. kat. probostwo w Zagórze. Miejscowe koła ukraińskie rade były widzieć na stanowisku proboszcza dotychczasowego wikarego ks. Włodzimierza Bodnara, działacza politycznego ekonomicznego, ulubionego przez ludność miejscową. Aby ułatwić mu uzyskanie prezenty, posyła ks. biskup Kocyłowski listę kandydatów nie wprost kolatorowi Mieczysławowi Lewickiemu, lecz wręcza ją przez dziekanat ks. Bodnarowi, który oddaje ją wprost patronowi oczywista z prośbą osobistą a nadto organizuje deputację parafian za sobą. Pomimo to wybrał Lewicki na proboszcza ks. Michała Durkota z przekonania moskalofila, siedzącego na parafji w okolicy Gorlic, co do którego miejscowi Polacy udzielili pomyślnych referencji. I oto zaczyna się taktyka zwlekania i trudności. Prezentę podpisał kollator 1 września 1921 r., zaś dopiero w kwietniu 1922 zawezwał Konsystorz ks. Durkota do objęcia parafji. Wedle zaciągniętych poufnie a niesprawdzonych informacji zarzucano ks. Durkotowi donosicielstwo na działaczy ukraińskich do władz polskich, ponadto zaś parafianie w Zagórze zarzucili mu że stara się o parafję przekupstwem, że jest starym i niedołężnym i nie mówi po ukraińsku tylko po łemkowsku. W opisanym wypadku ks. biskup Kocyłowski również tendencyjnie utrudniał kandydaturę księdza apolitycznego utrzymującego znośne stosunki z Polakami.”

Sprawozdanie Starosty w Lisku z 13 czerwca 1923 L.147/pr:

„Donoszę, iż wprawdzie Starostwo nie posiada konkretnych faktów opartych na aktach odnośnych spraw, któryby stwierdziły szkodliwą dla Państwa działalność biskupa gr.kat. diecezji przemyskiej ks. Kocyłowskiego przez wywieranie ujemnego wpływu na kler ruski powiatu, niemniej jednak stwierdzić mogę na podstawie poczynionych spostrzeżeń, iż wrogie stanowisko jakie przeważna część duchowieństwa ruskiego w powiecie zajmuje, względnie zajmowało w odniesieniu do zarządzeń władz starając się sparaliżować każdą ogólną działalność tychże i zaznaczając niezawisłość zupełną od władz cywilnych w sprawach

Urzędów parafialnych /metrykalnych/ beneficjalnych itd. było z góry podyktowane przez Ordynariat biskupi gr.kat. obrządku w Przemyślu i tak wyraźnie oświadczyła mi swego czasu w roku ubiegłym delegacja księży ruskich, iż do zarządzenia Starostwa, aby księgi metrykalne i wyciągi tychże były wystawiane w języku łacińskim nie zastosują się księży ruscy ponieważ Ordynariat biskupi w Przemyślu wydał zarządzenie iż dokumenty te mają być prowadzone w języku ukraińskim. Księża którzy do zarządzenia Starostwa się nie zastosowali przy rozprawach katnych zasłaniali się zarządzeniem Ordynariatu. Podczas wyborów do Sejmu i Senatu cały kler ruski z małymi wyjątkami pracował w duchu odcięcia ludności ruskiej od wzięcia udziału w wyborach i z pewnością czuł poparcie w tym kierunku Ordynariatu. Solidarna wreszcie odmowa urządzania nabożeństw oficjalnych przez księży ruskich wskazuje na polecenia z góry, gdyż trudno przypuścić, aby księży od siebie niejednokrotnie bardzo oddaleni w krótkim czasie mogli się ze sobą porozumieć, a jeszcze więcej by chcieli się osobiście narażać władzy cywilnej odmawiając urządzania nabożeństw o które Władza prosiła, gdyby nie mieli możnego poparcia i w razie danym, gdyby nie mogli się zasłonić wyższem zarządzeniem władzy duchownej.”

Sprawozdanie Starosty w Starym Samborze z 11 czerwca 1923 L.239/pr:

„Donoszę, że wrogię stanowisko jakie zajmował zawsze gr.kat. Konsystorz biskupi w Przemyślu wobec państwowości polskiej jest powszechnie znane i jest to nie tylko opinia sfer polskich, ale i wielu księży ruskich lojalnie usposobionych. Notorycznym faktem jest, że lepsze parafje dostawały się jedynie księżom – Ukraińcom wrogo do państwowości polskiej się odnoszącym, podczas gdy księży lojalni i starsi wiekiem z wielką trudnością uzyskiwali lepsze stanowisko. Na dowód prawdziwości tego mego stwierdzenia, przedkładam w załączeniu list otrzymany od gr. kat. proboszcza i dziekana ks.Gospodarewskiego z Gałówki, człowieka starszego, kulturalnego i lojalnego, który od szeregu lat starał się o lepszą parafję, a jednak wskutek właśnie swych przekonań politycznych, odsuwany był stale przez biskupa przemyskiego, gdyż jako księdzu nikt mu niczego zarzucić nie mógł. Ksiądz ten, który obecnie dzięki poparciu Województwa otrzymał ostatecznie prezentę na probostwo w Dobromilu, wezwany przeze mnie do odprawienia nabożeństwa z powodu uznania granic wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej, donosi mi we wspomnianym liście, że nabożeństwo to odprawi, prosi jednak o tajemnicę, gdyż Konsystorz biskupi gotówby mu nie udzielić kanonicznej

instytucji na nowe probostwo. I nie jest to sporadyczny wypadek. Wielu księży ruskich skłonnych do lojalnej czynnej polityki, a jedynie wzgląd na opinię ks. biskupa Kocyłowskiego, był powodem tychże bierności. Fakt ten zauważyłem przy wyborach do Sejmu i Senatu. W niektórych gminach celowo ustanowiłem, względnie przedłożyłem wnioski na ustanowienie przewodniczącymi obwodowych komisji wyborczych, miejscowych gr.kat. duszpasterzy, co do których lojalności miałem pewność. **Księża ci rzeczywiście wybory przeprowadzili ale robili to skrycie, sami się usuwali od podpisów aktów itp. Wyręczając się zastępcami i wyraźnie przy tym oświadczyli, że czynią to jedynie z obawy przed „narażeniem się księdzu Biskupowi” względnie Konsystorzowi. Faktem jest dalszym, że księża lojalnie usposobieni, poddani są ściśle i częściej kontroli biskupa przemyskiego /np. ks. Hornicki z Biłicza/ za pośrednictwem wizytacji dziekanatu, podczas gdy księżom nielojalnie wobec polskość usposobionym wiele rzeczy uchodzi, a nawet wbrew woli ludności, opartej zresztą na słusznych podstawach, na dotychczasowych stanowiskach się zatrzymuje.** Podobny wypadek miał miejsce w gminie Terszowie, w której od szeregu lat pełni obowiązki duchowne ks. Leonidas Szemelak, człowiek starszy, spokojny i polityką się nie zajmujący. Korzystając z faktu, że ksiądz ten /starorusin/ rzekomo zanadto bratał się podczas inwazji rosyjskiej z moskalami i odprawiał rzekomo mszę prawosławną, został usunięty z zajmowanego stanowiska, a po upływie dopiero dłuższego czasu dostał bardzo złą parafję w Biłuczu Górnym- w miejsce jego instytuował Konsystorz młodzieńckiego księdza Jana Szpytala, który odegrał wybitną rolę podczas przewrotu listopadowego. Po nastaniu rządów polskich, ludność wzburzona na księdza z powodu tegoż „polityki” wносиła kilkakrotnie memoriały tak do władz cywilnych, jak i duchownych o zabranie Szpytala z restytuowanie w tej gminie z powrotem ks. Szemelaka – Konsystorz biskupi który właśnie mając na celu dobro religii powinien był w danym wypadku przychylić się do prośby mieszkańców- żądaniu temu zadość nie uczynił i probostwo następnie otrzymał ks. Szpytal. Nawiasowo donoszę, że ks. Szpytal od polityki się odsunął. Nie ulega wątpliwości, że gdyby gr.kat. Konsystorz biskupi w Przemyślu odnosił się lojalnie do państwowości polskiej a i w tym duchu wydawał stosowne orędzia do podwładnych mu duszpasterzy, byłyby skutki tego widoczne, władze polityczne natrafiały jedynie albo na bierność księży ruskich lojalnie usposobionych albo wprost na wrogą działalność tychże.”

Sprawozdanie Starosty w Sokalu z 14 czerwca 1923 L.153/pr:

„Ujemny wpływ wywierany przez gr. kat. biskupa Kocyłowskiego na podwładny kler ujawnia się w życiu codziennym na każdym kroku a wręcz nieprzejednane stanowisko niektórych księży , zgłasza młodszej generacji należ przypisać wyłącznie dyrektywom gr. kat. Ordynarjatu w Przemyślu. Niejednokrotnie żalili się przede mną poważniejsi księża , którzy związani węzłami pokrewieństwa z Polakami starają się utrzymać jakie takie stosunki z polskim społeczeństwem, na wojowniczy kurs zapoczątkowany przez biskupa Kocyłowskiego, przy czem nadmieniali że tylko księża który siedzieli w polskich kryminałach mogą liczyć na pełne poparcie z jego strony.

Występy publiczne księdza Kocyłowskiego potwierdzają w zupełności panującą ogólnie o nim opinię wroga polskości, a w szczególności pobyt jego w Poratynie w roku 1922 podczas misji. W pierwszych dniach czerwca 1922 biskup Kocyłowski udając się do Poratyna na zakończenie misji przejeżdżał obok rzym.kat. kaplicy przy której zgromadzili się Polacy celem powitania go. Zobaczywszy z dala kaplicę i tłum ludzi kazał biskup podciąć konie i przejechał obok kaplicy patrząc w przeciwną stronę. O jakie 25 kroków od kaplicy stali dwaj żydzi których biskup pozdrowił , ostentacyjnie uchylając nisko kapelusza. Zajście powyższe wywołało bardzo słusne rozgoryczenie Polaków, a nawet co poważniejsi gospodarze Rusini z Poratyna odzywali się , że biskup przyjechał na agitację a nie na Służbę Bożą.

W czasie trwania misji miewał biskup kazania, którymi wzywał ludność, by nie dała się odwieźć od swojej religji, gdyż przeciwnicy korzystać będą z reformy rolnej, by wódz na nich zmianę obrządku. Akta karne w sprawie prowadzenia przez kler ruski ksiąg metrykalnych w języku ruskim wbrew obowiązującym przepisom przedkładał w załączeniu i donoszę, że obwinieni usprawiedliwiając się powoływali się na wyraźne polecenie biskupa wydane w tej mierze w dzienniku djecezjalnym. Działalność biskupa Kocyłowskiego nie może być należycie przez władzę nadzorowaną, gdyż księża związani przysięgą posłuszeństwa nie chcą i nie mogą zdradzać jego zarządzeń i dyrektyw.”

Sprawozdanie Starosty w Rawie Ruskiej z 14 czerwca 1923 L.227/pr:

„Oparte na poleceniu Województwa zarządzenie Starostwa, aby grecko-kat. Urzędy parafialne prowadziły metryki w języku łacińskim nie odniosły skutku, ponieważ księża ruscy tłumaczą się odmiennym zarządzeniem ks. biskupa Kocyłowskiego. Grecko-kat. probostwo jedno z najlepszych w powiecie nadał biskup ks. dr Reszytyła, zajmującemu stanowisko profesora w grecko-kat Seminarium Duchownym w Przemyślu i stale tam przebywającemu. Grecko-kat. probostwo w Niemirowie nie zostało do dziś obsadzone, jakkolwiek proboszcz ks. Kiprjan wybitny działacz ukraiński i zaciekły wróg Polski jeszcze w roku 1919-tym opuścił samowolnie probostwo i uciekł do Czecho-Słowacji. Nie ulega wątpliwości, że znaczne część dochodów z tego probostwa płynie dla księdza Kiprijana, bo parafia ta nie ma dotąd osobnego administratora, a administrację sprawuje sąsiedni proboszcz z Wróblaczyna, gorący ukraiński patriota, o czym władze nie zostały zawiadomione.”

W końcu dla zilustrowania wrogiego nastroju gr.kat. Ordynariatu biskupiego w Przemyślu wobec państwowości polskiej przytaczam niżej odpis modlitwy umieszczonej w broszurze przepowiedni na niedziele i święta całego roku ks. Jerzego Kmity, wydanej rzekomo w r. 1918 i aprobowanej przez ten Ordynariat, która według relacji Starosty w Bóbrce z dnia 21 stycznia 1924 L.34/pr została rozesłana do gr. kat. kleru aby w powyższym duchu wygłaszał kazania do ludności ruskiej. Czy ta broszura została istotnie wydana w r. 1918 a nie w ubiegłym roku poleciłem sprawdzić Dyrektorowi Policji we Lwowie jak również zbadać czy była ona przedmiotem prawnej policyjnej kontroli i stosownie do wyniku dochodzeń wydać stosowne zarządzenie a o wyniku donieść / zarządzenie z 31 stycznia 1924 L.61/Taj./ Obecnie jest ta sprawa w stadium dochodzeń karno-sądowych.

Tekst tej modlitwy opiewa następująco:

„O.Jurij Kmit.

Propowidy na świata ciłoho roku nakładom autora 1924. C.K.7.697/17.

Dozwołeno peczaty wid Epysk. Ordynariatu.

Peremyśl. dnia 10 sicznia 1918

X.Josafat Epyskop

Drukarnia Stauropihijskoho Instytutu u Lwowi pid upr. O.Jaśkowa.

M o ł y t w a z a B a t k i w s z c z y n u
/wypisok iz „światocznych prepowidej”/

Hospody Boże, jak że nam prynżenym Tobi pisen śpiwaty?

Jakże nam u newoli Tebe wychwalaty?

Ta Twoje myroserdie szyrokie, prostore nacze to syne more

Zmeński naszi złudni, zmeński nasi kare

Dopomożesz nam usi narodni syły do pracy zibraty i mohużni zaborata,

Mohutni twerdyni, nateżnoho rozwytku zbudowaty,

Szczob i my mohły w ridach wełykich, kulturnych narodiw staty!

My wirymo, szczo Twoi proroki i dla nas pysały,

Do nas kłykały i nas napomynały:

Sim raz u deń swoju batkiwszynu zhadajmo,

Sim raz u deń do nei powertajmo,

Sim raz u deń za nei nebo wmołajmo,

Bo tylko jej czariwni , tajemni zwytia

Dajut ludyni sprawdzenie żytia!

Boże, Boże Tobi wyznajemo,

Szczo wsiu batkiwszczynu lubymo simujemu,

Szczo dla nei vse najkraszczce, vse najlipsze zaofirujemo!

Boże, Boże Tobi powbiczajemo, szczo vse dla batkiwszczyny zderżymo,
dokunajemo,

Ne dało spaty oczam naszym,

Ni dramaty powikam naszym,

Ni ne pryoczyczyszano bila żadnoji sławy,

Póki ne wyzwołymo swojej derżawy!

Spohadaj że Hospody, szczo z namy stałoś,

Zhlanysia, podywysia, jakam smutkom nasze serce zalałoś!

Ty nas do sebe prywerny,

Naszu dolu odnowy i wsi nasi zmahania szczo droju prawyceju pobłohosławy!

Przedstawiony powyżej materiał stwierdza niewątpliwie szkodliwą dla Państwa działalność ks. biskupa Kocyłowskiego i daje mojem zdaniem dostateczną podstawę do postawienia żądania na usunięcie ks. Kocyłowskiego z zajmowanego urzędu względnie uzasadnia w całej pełni takie wnioski przedstawione w tym względzie w powyżej powołanych sprawozdaniach mojego poprzednika na urzędzie.

Co do zachowania się ks. Kocyłowskiego po objęciu przezemnie urzędu Wojewody zaznaczam, iż ks. Kocyłowski dwukrotnie był już u mnie i zapewniał mnie o swojej lojalności jak również starał się usprawiedliwić swoje postępowanie rzekomymi względami na nastrój ruskiego społeczeństwa.

Wobec tego chociaż nie jestem przekonany o szczerości jego zapewnień uważałem za stosowne oddać mu wizytę przy sposobności mojego pobytu w Przemyślu. Dotąd nie miałem sposobności zauważyć w tym czasie wybitnej zmiany w kierunku jego postępowania ani też jaskrawych objawów antypolskiej działalności lub nielojalnego zachowania się ks. biskupa Kocyłowskiego oprócz wnoszonych przez niego protestów przeciw zarządzeniom Województwa odmawiającym zgody na kanoniczne instytucje na probostwa kandydatów, których zachowanie się pod względem obywatelskim nie było wolne od zarzutów.

W końcu powołując się na końcowe ustępy reskryptu z 14 grudnia 1923 L.10751 przedkładałem pismo Kuratorium Okręgu szkolnego lwowskiego z 17 lipca 1923 L.1874/pr. w sprawach w tym reskrypcie wymienionych, jak również odpisy tut. sprawozdania z 16 maja 1922 L.1384/1 w sprawie utrudniania wykonywania praw patronów oraz sprawozdania z 10 grudnia 1921 L.226/Taj. w sprawie zachowania się kleru ruskiego wystosowanego do Ministerstwa Spraw Zagranicznych a wreszcie akt tut. 1205/Taj. 1923 zawierający całkiem poufne rewelacje jednego z wyższych duchownych w Przemyślu niechęącego być wymienionym co do działalności ks. biskupa Kocyłowskiego. Odpis niniejszego sprawozdania przedkładałem równocześnie Ministerstwu Spraw Wewnętrznych i Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

Wojewoda:

wz.

Wodzicki w.r.

www.historia.przemysl.prv.pl